Nr. 39 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 18 lutego 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·60

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK. P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Odparty atak baronów węglowych.

Górnicy solidarnością wywalczyli poszanowanie dla 8 godz. dnia pracy.

Klęska baronów węglowych.

Utrzymanie umowy zbiorowej.

WARSZAWA. 16-go lutego. (Tel. wł.). Dziś w ministerstwie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli rządu z wicem. Jankowskim na czele, oraz przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie zatargu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W wyniku obrad, przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że ulegając presji rządu, stwierdzają, iż zawarta w r. 1925, a bezprawnie przez przemysłowców zerwana umowa ze związkami zawod., nadal obowiązuje. Co się tyczy regulacji płac, przemysłowcy uchwalą ją w dniach najbliższych.

Nowy skandal bankowy.

Zaprzepaszczenie oszczędności robotniczych.

WARSZAWA. 16-go lutego. (Tel. wł.). Komisja Centralna związków zawodowych interwenjować będzie jutro lub pojutrze u prem. Skrzyńskiego w sprawie oszczędności złożonych przez emigrantów polskich we Francji w oddziałach Banku dla przemysłu i handlu i w Banku zjednoczonym. Pierwszy z tych banków wskutek niewypłacalności jest w stanie sanacji, a drugi likwiduje się. Polskie placówki zagraniczne nawoływały emigrantów do składania oszczędności w tych bankach, czem naraziły emigrantów na dotkliwe straty.

Biały terror na Węgrzech.

Zamach na przywódcę opozycji.

BUDAPESZT. 16 II. (AW.) Dn. 16 bm. usiłowano dokonać zamachu na przywódcę opozycji węgierskiej Vazzonyiego, b. ministra sprawiedliwości. Gdy V. opuszczał swe mieszkanie rzuciło się nań w chwili wsiadania do samochodu 2 młodych, uzbrojonych ludzi, b. oficerów. Ludzie ci wykrzykując pod adresem V. obelżywe słowa zaczęli go bić po głowie. Przechodnie zdołali uwolnić V. od napastników, przytrzymać ich i odprowadzić na policję. Po przybyciu do Parlamentu Vazzonyi zabrał głos i poinformował Izbę o napadzie którego stał się ofiarą. W czasie jego przemówienia z ław opozycji padały okrzyki nieprzyjazne pod adresem hr. Bethlena. Premiera węgierskiego nie dopuszczono do głosu, także zdołał tylko parę słów ubolewania z powodu zajścia z posłem Vazzonyim podać do stenogramu.

—:::—

Jak organizowano szajkę fałszerzy na Węgrzech.

BUDAPESZT, 16. 2. (Pat.). O wczorajszych zeznaniach złożonych przez hr. Teleky przed władzami podają co następuje: Hr. Teleky chciał powiadomić policję o wszystkiem, co wie w związku z aferą fałszerstw banknotowych jeszcze przed pojawieniem się w parlamentarnej komisji śledczej, co miało nastąpić wobec zażądania przez rząd wezwania go przed tę komisję. Na życzenie Teleky'ego zostali również wezwani do policji francuscy detektywi policyjni i pełnomocnicy banku francuskiego, którzy byli obecni podczas składania zeznań przez posła Teleky'ego. Poseł Teleky miał zeznać, że przed czterema laty ks. Windischgraetz oznajmił mu, iż jacyś cudzoziemcy wystąpili wobec niego z planem fałszowania banknotów. Teleky wystąpił natychmiast zdecydowanie przeciw tej myśli i określił ją jako absurdalną. Wobec tego jednak, że unicestwienie tego rodzaju fantastycznego planu może być najłatwiej dokonane przez techniczne udowodnienie niemożności jego przeprowadzenia, Teleky polecił Windischgraetzowi rzeczoznawcę w sprawie techniki powielania banknotów, a mianowicie urzędnika instytutu kartograficznego Görego, którego znał jako doskonałego fachowca, jakkolwiek pracował on w przedsiębiorstwie konkurencyjnem. Wysyłając Görego do Windischgraetza Teleky polecił mu by po wydaniu ujemnego orzeczenia nie utrzymywał żadnych dalszych stosunków z Windischgraetzem. — Równocześnie zawiadomił Teleky policję o tem, że dowiedział się o wzmiankowanym wyżej planie.

Z pod znaku P. K. O.

WARSZAWA, 16. 2. (tel. wł.). W PKO. zawieszono 2 kasjerów: Piątkowskiego i Łódkowskiego. Rewizja wykazała, iż w paczkach pieniężnych wydawanych klijentom, brakują pewne kwoty, ściągane przez kasjerów do własnej kieszeni.

Sprawa nominacji tow. Hausnera.

WARSZAWA. 16-go lutego. (Tel. wł.). Jutro odbędzie się ostateczna rozmowa między tow. pos. Hausnerem, a przedstawicielami rządu, w sprawie wstąpienia tow. Hausnera do rządu w charakterze wiceministra robót publ. — Rozmowy dotyczą pewnych szczegółów i doprowadzą prawdopodobnie do podpisania nominacji.

Rosja, a konferencja rozbrojeniowa.

WARSZAWA. 16. 2. (tel. wł.). Cziczerin zawiadomił urzędowo generalny sekretarjat Rady Ligi Narodów, że Rosja weźmie udział w międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej o ile nie odbędzie się ona w granicach Szwajcarji

Biały kruk.

WARSZAWA, 16. 2. (tel. wł.). Cukrownia "Chodorów" wystąpiła z banku cukrowniczego, nie godząc się na 10 groszową podwyżkę na kg. cukru. Uważa ona, że przy dotychczasowych cenach można produkować z korzyścią.

Stan bezrobocia

WARSZAWA. 16 II. (Pat.) Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 stycznia do 6 lutego br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych 362.310. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 3.191 osób.

Ofenzywa Riffenów w Marokko

MADRYT. 16 II. (AW.) Z frontu hiszpańskiego w Marokku donoszą o wznowionej działalności nieprzyjaciela, którego wysiłki zmierzają do zmuszenia tych szczepów riffeńskich, które w jesieni poddały się Hiszpanji do podjęcia z powrotem walki z Hiszpanami po stronie Abd El Krima. Nadeszły również wiadomości niepotwierdzone jeszcze oficjalnie, iż wojska francuskie opuściły jeden z najważniejszych punktów strategicznych, o który w zeszłym roku toczono zacięte walki, stanowiska koło masywu Bibene.

Wizyta E. Drummonda w Berlinie.

BERLIN. 16 II. (Pat.) Omawiając wizytę sir Eryka Drummonda w Berlinie zaznaczają pisma, że wizyta ta jest głównie aktem kurtuazji i że rozmowy jakie będą prowadzone między sekretarzem generalnym Ligi Narodów a rządem niemieckim ograniczą się tylko do kilku kwestji czysto formalnych, związanych ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. — Jak się dowiadują pisma obsadzenie stanowisk przyznanych Niemcom w sekretarjacie Ligi nie będzie obecnie rozstrzygnięte ostatecznie ponieważ stanowiska te będą zatwierdzone dopiero na sesji marcowej Ligi po przyjęciu Niemiec.

Sprawa najważniejsza.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł tow. posła Niedziałkowskiego, który podkreśla jako najważniejsze dziś zagadnienie w Polsce, zażegnanie klęski bezrobocia a drogą pozytywną, po której należy kroczyć, to rozbudzenie na wielką skalę ruchu budowlanego. Istotnie pdojęcie wielkiej akcji inwestycyjnej i budowlanej przez rząd, samorządy, kooperatywy i t. d. może rozmiary bezrobocia sprowadzić do minimum. Wprawdzie nie da ona bezpośrednio pracy robotnikom, w środowiskach wielkiego przemysłu, ale zaspokoić może głód pracy na ogromnych przestrzeniach państwa, a równocześnie wzmóc konsumcję wewnętrzną i w ten sposób oddziałać na ożywienie innych gałęzi przemysłu.

Polska Partja Socjalistyczna, decydując się na wstąpienie do rządu, wychodziła ze słusznego założenia, że aby klęskę bezrobocia usunąć, trzeba rządowi narzucić własne metody leczenia chorego organizmu gospodarczego. Posłowie socjalistyczni zdecydowali się wziąć na swe barki najtrudniejszą i największą dziś odpowiedzialność wobec klasy pracującej, obarczone resorty, mianowicie ministerstwo robót publicznych, którego obowiązkiem jest dostarczyć pracy, i ministerstwo opieki społecznej, które ma dać środki, aby robotnicy mogli jako tako przeżyć najtrudniejszy okres bezrobocia. Te dwa ministerstwa spełnią w ręku socjalistów swoje zadanie wobec mas robotniczych, skoro będą miały dostateczne fundusze, a to łączy się z państwową polityką skarbową i walką, jaką socjaliści w łonie rządu toczą, aby z klas posiadających wydobyć środki tak na utrzymanie państwa, jak i na życie gospodarcze.

Z. P. P. S. desygnując tow. Barlickiego do rządu, postawił szereg ultymatywnych postulatów, które koncentrują się około najważniejszego dziś zagadnienia — bezrobocia, ministerstwo robót publicznych musi dostać do dyspozycji 50 mil. zł. na natychmiastowe uruchomienie robót; musi być uruchomiony fundusz na rozbudowę miast. Jeżeli pieniądze nie przyjdą z zewnątrz, muszą się znaleźć w kraju, taką jest nieubłagana konieczność.

Musi się skończyć niewinny flirt ministra skarbu z klasami posiadającymi w sprawie podatku majątkowego. One muszą ten podatek wpłacić, pod grozą przewrotu w kraju, pod grozą nieuniknionej w razie oporu krwawej, może najkrwawszej w dziejach rewolucji.

Decyzja socjalistów na wejście do rządu koalicyjnego świadczy o powadze sytuacji. To ostatni, niesłychanie ofiarny krok.

Uratować można sytuację przez dostarczenie ludziom pracy, a na roboty muszą znaleźć się pieniądze.

Nadchodzi wiosna. Robotnik przywykł biedować przez zimę. Ale z wiosną chce pracy, bo inaczej będzie musiał ginąć z głodu.

Akcja budowlana związana jest prawie wyłącznie z przemysłem krajowym, zatrudni cały szereg gałęzi przemysłowych. To dziś najłatwiejsza i najdonioślejsza sprawa. — Jeżeli rząd nie zrozumie jej znaczenia, będzie to końcem jego istnienia.

Zbrojenia i szpiegostwo niemieckie.

W związku z skandaliczną aferą szpiegowską na Górnym Śląsku należy przypomnieć, że Niemcy pomimo traktatu wersalskiego, który zobowiązywał ich do zredukowania sił zbrojnych do 100.000 ludzi, faktycznie rozbrojone nie są. W budżecie niemieckim na r. 1926 wydatki na wojsko i marynarkę opiewają na wysoką sumę 451 miljonów marek niemieckich a oprócz tego wstawiono 20 828.250 marek na manewry.

Nadmierna wysokość tej sumy nabierze właściwego znaczenia przez porównanie budżetu tegorocznego z budżetem Niemiec z r. 1913.

W roku 1915, a więc w czasie kiedy armja niemiecka liczyła około 500.000 żołnierzy, czyli pięciokrotnie przewyższała obecny stan Reichswehry, budżet Ministerstwa Wojny wynosił 951 miljonów marek. Był więc zaledwie dwa razy większy od obecnego budżetu niemieckiego.

Nacjonalizm niemiecki nie przestał myśleć o odwecie a Reichswehra ze 100.000 ludzi uważana jest za kadrę przyszłej wielkiej armji. Oprócz bowiem Reichswehry posiadają Niemcy niezliczoną ilość związków wojskowych, jak "Grenzschutzy", "Einwohnerwehry", "Heimatstreu'e", "Bürgerwohnery i t. d.

"Volksbund" wmieszany w ostatnią aferę szpiegowską, jest jawną organizacją niemiecką, subwencjonowaną przez niemiecki ciężki przemysł górnośląski. — "Volksbund" jest właściwie odgałęzieniem "Deutschtumsbundu", działającego na innych terenach b. zaboru pruskiego. Organizacje te dążyły do oderwania Górnego Śląska od Polski. Miało się to odbyć przez wywołanie "powstania" bojówek niemieckich, do czego dopomogłoby wtargnięcie 40 tys. orgeszowców, wspieranych następnie przez Reichswehrę, "zmuszoną" do zlikwidowania owego "powstania".

O Volksbundzie donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Volksbund jest stowarzyszeniem, mającem na celu obronę interesów mniejszości i działalność kulturalno-oświatową. Pod pozorem tych zadań Volksbund prowadził akcję nielegalną, kierowaną przez konsulat niemiecki w Katowicach i dyrygowaną przez centralę w Berlinie, działającą na zasadzie poleceń niemieckiego urzędu spraw zagranicznych i ministerstwa Reichswehry. Volksbund prowadził:

1) wywiad wojskowy, a więc zbieranie informacji o wojsku i zdobywanie tajnych dokumentów wojskowych.

2) wywiad polityczny, polegający na akcji, a więc wykorzystywania antagonizmów narodowościowych ruchu komunistycznego, stwarzanie trudności na terenie międzynarodowym, np. przez wnoszenie skarg do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego lub Ligi Narodów.

3) wywiad gospodarczy polegał na zbieraniu informacyj o życiu gospodarczem, które służyły później jako materjał do akcji obniżającej kurs złotego.

4) akcja dywersyjna polegała na propagandzie wśród żołnierzy, namawianiu ich do dezercji i ułatwianiu dezercji.

Zdobywane przez Volksbund materjały informacyjne składane były u konsula niemieckiego w Katowicach, który odsyłał je do Berlina z kolei otrzymując z Berlina instrukcje.

Akcja Volksbundu nie jest oderwana. Po roku 1918 Niemcy w szeregu państw europejskich, posiadających mniejszość narodową niemiecką, a więc w Danji, Czechosłowacji i Włoszech stworzyli analogiczną organizację, które pod pozorem działalności kulturalno-oświatowej prowadzą akcję wywiadowczą i tworzą irredentę rozbrajającą dane państwo od wewnątrz.

MARJA HAUSNEROWA.

ZAGADKA NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA.

II.

Zastanawiając się nad tą możliwością, zatrzymuje się R. J. nad postacią, której cechą jest umysł wybitnie twórczy.

Pisze:

"Znaczenie Józefa Piłsudskiego w obecnej chwili, poza organizacją obrony państwa, jest dlatego tak ważne, że jest on jedyną, czystą, wybitną postacią, zdolną do zrozumienia nowoczesności, od której mógłby wyjść podobny twórczy ruch na cały naród. Pod jednym, jedynym warunkiem: gdyby opromieniony aureolą powszechnej czci Sulejówek, sam stanął do dzieła, a przedewszystkiem poza płaskiemi wiadomostkami, szerzonemi nie wiem przez kogo o dyktaturach i tym podobnych mussolinjadach".

W końcowej części swego ciekawego artykułu zapytuje autor: "Czy dnieje?"... — i twierdzi stanowczo, że dzień twórczy stanowczo nadchodzi, nowa polska twórczość.

Oto jak ją zapowiada: "Idzie zwrotami, często w poniewierce i pośmiewisku. Idzie wyjdzie na światło dzienne w swojej godzinie, choć będzie rwetes, że niezrozumiała, choć będzie lament, że warjacka i trudna. Przyjdzie nowoczesny polski dramat, który będzie niewidzianym dotąd wyrazem nowej prawdy, że wielka sztuka sceniczna musi być wcieleniem jakiegoś wstrząsającego a niemożliwego prawdopodobieństwa, przyjdzie powieść, księga wierzeń i mądrości... Będą syki, gwizdania, wycie małpoludów tresowanych na użytek zgnilizny mieszczańskiej — ale będzie i miłość garstki, która jest czuwa, a rozgrzawszy się zachwytem, wcielającym jej tęsknoty, w tysiące urośnie, idzie godzina narodzin i idą lata walki. U boku szczerego polskiego artysty, u boku jednostki, myślącej twórczemi kategorjami, stanie zawsze szczery polski robotnik. Obaj nie poniechają twórczego przeznaczenia swego na ziemi. Tworzyć kazał człowiekowi w pocie czoła Twórca nad Twórcy. Niema innego przeznaczenia na ziemi".

Słowa powyższe przytaczamy jako charakterystyczny wyraz tęsknot tego odłamu społeczeństwa, który idzie ku zdobyciu nowych form życia i współżycia społecznego, który szuka wypowiedzenia się pełnego duszy współczesnej w sztuce, literaturze, teatrze.

Jeno twórcy zdobywają życie.

Jeno twórcy biorą je, jako materjał (jakkolwiek jest ciężki i oporny), w którym rzeźbić można formy, dojrzałe w pracy intelektu.

Świat artystów oraz świat pracy wybiega w tęsknocie swej poza szranki dotychczasowego zakresu życia. I to jest dowodem jego żywotność. Nie trzyma się kurczowo przeszłości — bo tworzyć, to szukać i iść.

Nie dziw, iż masy robocze i artystów fascynuje postać Józefa Piłsudskiego, bo indywidualność ta, wyrastająca ponad głowy współczesnych, jest typem "par exelience" twórczym.

W grudzie szarej codzienności przedwojennej jego praca niepodległościowa była takiem samem olśniewającem zjawiskiem, jak "miecz błyszczący", który Polska ujrzała w r. 1914 "w rękach swych żołnierzy"...

Czyn istotnie twórczy jest zjawiskiem rzadkiem — i był niem zawsze — a w naszej epoce, wyczuwa się jakby znużenie w psychice społeczeństwa, bezwład woli, bierność, będąca wynikiem pesymistycznego punktu wyjścia.

Twórca ród swój wiedzie z innych regionów. Musi wierzyć w siebie, w konieczność swej pracy.

Czy atmosfera dzisiejsza jest mu przychylna?

Bezwarunkowo, nie. W świecie pracy fizycznej — bezrobocie w świecie wysiłku intelektualne — brak popytu na jego twory...

A jednak — człowiek współczesny będzie tworzył — mimo wszystko!

Będzie tworzył nowe formy, pod każdym względem i w każdej dziedzinie, bo w starych mu nijako...

Obecnie widzieć go można, jak stoi oszołomiony wobec nieznanego jutra, przeciera oczy, które tak niedawno widziały rzeczy straszliwe — stoi i nabiera tchu.

Ten i ów wyczuwa już, że nowoczesność wówczas dojrzeć i objawić się będzie mogła, kiedy świat najżywotniejszy, pracy mózgu i pracy fizycznej, owładnie wszystkiemi bastjonami twierdz poglądu z przed burzy wojennej.

Ten i ów wyczuwa, że bierność i bezczynność zgubi go i zetrze z powierzchni, a wola życia i czynu rozkaże mu iść naprzód, silnym i pełnym krokiem w przyszłość, gdzie marzenie twórcze ukazuje: rozkwit życia na nowych podstawach społecznych i złoty wiek sztuki, dobytej z mocy odradzającej się nowoczesnego ducha polskiego.

Pamięci bohaterskich proletarjatczyków.

W Warszawie, na stokach Cytadeli uroczyście odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci czterech "proletarjatczyków" powieszonych na tem miejscu przed czterdziestu laty przez katów carskich. Bohaterskim pionierom idei socjalistycznej, męczennikom świętej sprawy składa hołd dzisiejsze pokolenie, budujące gmach socjalizmu na fundamentach położonych przez tych pierwszych apostołów, którzy nie ulękli się śmiercią swą dać świadectwo prawdzie.

Po dwóch początkowych próbach z lat 1874 i 1878 stworzona w r. 1882 partja "Proletarjat" była pierwszą o większych rozmiarach organizacją socjalistyczną polskiej klasy robotniczej w zaborze rosyjskim. Pod rządami carskimi z natury rzeczy organizacja ta musiała być tajną. Wydawała też ona nielegalne pismo p. t. "Proletarjat" w tajnej drukarni w Warszawie. Dla obudzenia i uświadomienia robotnika polskiego położyła partja "Proletarjat" niespożyte zasługi. Kierownikami partji tej byli dwaj ludzie niepospolici, o umysłach wybitnych, kryształowych charakterach i niezłomnej energji: Ludwik Waryński i Stanisław Kunicki.

Wnet tajna organizacja "Proletarjat" rozgałęziła się we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Królestwa. Ale rychło udało się żandarmerji rosyjskiej wpaść na jej trop i na "Proletarjat" spadły masowe aresztowania. Waryński został aresztowany już w jesieni 1883 r., w ciągu roku 1884 nastąpiły dalsze uwięzienia. Jesienią r. 1885 nadszedł do Warszawy rozkaz z Petersburga, by większość aresztowanych skazać drogą administracyjną na Sybir lub więzienie, a tylko 20 towarzyszów oddać pod sąd wojenny.

Rozprawa przed sądem wojennym w cytadeli warszawskiej, w gmachu położonym naprzeciwko X. pawilonu, rozpoczęła się 23. listopada 1885 i trwała przez miesiąc. W dniu 20. grudnia zapadł wyrok.

Przez dni czterdzieści trzymano skazanych w niepewności losu. Starano się wszelkiemi sposobami nakłonić skazanych do wniesienia próśb o ułaskawienie, ale ci stanowczo odrzucili te namowy. Wreszcie nadszedł z Petersburga wyrok zmieniony: czterem towarzyszom zatwierdzono karę śmierci.

Dnia 28. stycznia 1886 o godzinie 7 rano wyprowadzono ich na miejsce egzekucji. Gdy pod strażą żandarmów wyszli na dziedziniec, wszyscy czterej zawołali: "Niech żyje rewolucja socjalna"! Przy zakładaniu stryczka na szyję zawołał Kunicki: "Niech żyje Proletarjat" a Bardowski: "Niech żyje swoboda"!

Zwłoki powieszonych pochowano na miejscu stracenia, na stokach cytadeli.

Umarli mężnie, z wiarą w zwycięstwo sprawy, której poświęcili życie. Tasama wiara ożywiała także ich pozostałych w więzieniu towarzyszów, którzy w zbiorowym liście do towarzyszów pozostających na wolności, donosząc o straceniu czterech męczenników, głosili wytrwanie w podjętej walce.

Dnia 20. grudnia 1885 r. sąd wojenny pod przewodnictwem generał - gubernatora Hurki wydał wyrok. Skazano na śmierć: Stanisława Kunickiego (lat 24), Piotra Bardowskiego (lat 38), Michała Ossowskiego (lat 22), Józefa Szmausa (lat 30) i Mikołaja Lury (lat 27). Szmausowi i Lury'emu zmieniono stryczek na 20 lat katorgi.

Na lat 16 katorgi skazani zostali:

Teofil Mah, tkacz ze Zgierza (lat 43), Piotr Dąbrowski, szewc z Warszawy (lat 24), Ludwik Janowicz, student Akademji rolniczej w Moskwie (lat 26), Mieczysław Mańkowski, stolarz z Krakowa (lat 23), Ludwik Waryński, student Inst. Rolniczego w Puławach (lat 29)

Na lat 15 katorgi skazany został:

Kazimierz Tomaszewski, tkacz ze Zgierza (lat 26)

Na lat 14 katorgi:

Tadeusz Rechniewski student prawa (lat 23); Adam Sieroszewski, cieśla z Warszawy (lat 22).

Na lat 13 katorgi:

Henryk Dulęba, mydlarz z Warszawy (lat 37), Hilary Gostkiewicz, tkacz z Łodzi (lat 23); Jan Helszer, tkacz ze Zgierza, (lat 23); Edmund Płoski, kandyd. praw (lat 24); Antoni Popławski, ślusarz z Łodzi, (lat 24).

Na 12 lat katorgi:

Józef Kmiecik, posłaniec z Warszawy, (lat 37); Adolf Formiński, stolarz z Warszawy (lat 41).

Na 10 lat katorgi:

Leon Degórski, tkacz ze Zgierza (lat 54) Stanisław Głodysz handlowiec, (lat 28.; Adam Słowik, posłaniec (lat 27).

Na 8 lat katorgi:

Feliks Kon, student (lat 21).

Na 6 lat i 8 miesięcy:

Stanisław Bugajski, tkacz (lat 21).

Na osiedlenie na Syberji:

Andrzej Igelstrom, podporucznik, Rosjanin. (lat 24); Zacharjasz Somolskij, podporucznik Rosjanin, (lat 25); Stanisław Pacanowski, (zdrajca).

Waryński umarł w Szliselburgu, nie wytrzymał (1889), Janowicz ze Szliselburga (po 10 latach) wywieziony został na zesłanie do gub. Jakuckiej Przystąpił do PPS. Pisywał do "Przedświtu". Zostawił ciekawą pracę statystyczną o przemyśle w Królestwie Polskiem człowiek przedziwnej czystości charakteru. Na Jakutach zbliżył się serdecznie do przebywającego na zesłaniu Jana Strożeckiego. Janowicz zastrzelił się w Maju 1902 r. w Jakucku. Dąbrowski zastrzelił się na Sachalinie w listopadzie 1891 r. Kmiecik zginął bez wieści (podczas ucieczki z Sachalinu.

Proces "Proletarjatu" opisany w przepięknej książeczce, skreślonej przez uczestników w więz. transportowem w Moskwie i wydany w Genewie 1886 r. i w Londynie 1904 r.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

W niedzielę, odbyła się na stokach Cydeli podniosła uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci "Proletarjatczyków"'a W uroczystości brały udział tysiączne tłumy.

Pierwszy zabrał głos członek dawnego "Proletarjatu" tow. Aleksander Dębski.. Zobrazował on tło, na jakiem rozegrała się bohaterska akcja straconych "Proletarjatczyków" i omówił w kilku słowach historję zmagań i walk "Proletarjatu", podkreślając w końcu zasadniczy moment, który przyczynił się do upadku tej pierwszej partji socjalistycznej w Polsce; a mianowicie: rozwianie się nadziei za szybki wybuch międzynarodowej rewolucji socjalnej, — i zupełnie w owym czasie osłabienie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, z którym "Proletarjat" był mocno związany.

Po przemówieniu tow. Dębskiego nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. — Tablica jest wmurowana w wał Cytadeli, na czarnej płycie jaśnieją słowa:

> Pamięci bojowników o wolność,
> członkom partji "Proletarjat",
> Stanisławowi Kunickiemu,
> Piotrowi Bardowskiemu,
> Michałowi Ossowskiemu,
> Janowi Pietrusińskiemu,
> w 40- letnią rocznicę stracenia.
> Warszawa, 28. stycznia 1926 r.

W imieniu C. K. W. ZPPS. oraz zarządu głównego TUR. — złożył hołd pamięci Bohaterów — tow. pos. Kazimierz Czapiński. Podkreślił on jak wielkie zasługi wobec klasy robotniczej i państwa polskiego ma "Proletarjat", który spełnił olbrzymią rolę w dziejach polskiej klasy robotniczej przez to, iż powołał lud polski do wielkiej walki: wprowadził go na drogę bojową, dzięki której mamy dziś w Polsce niepodległość, demokrację i reformy społeczne.

Tow. poseł Tomasz Arciszewski w imieniu dawnej organizacji bojowej P. P. S. wyraził cześć pierwszym pionierom socjalistycznych walk bojowych w Polsce, bojownikom "Proletarjatu".

Znaczenie "Proletarjatczyków" scharakteryzował mówca, przytaczając słowa jednego z sędziów ówczesnych: "Zasialiście takie ziarno, które trudno będzie wyrwać zębami".

Dalej przemawiał tow. Rutkiewicz w im. b. więźniów politycznych.

W imieniu min. pracy tow. Ziemięckiego (obecnie chorego), złożył hołd pamięci straconych "Proletarjatczyków" — przedstawiciel min. pracy, ob. T. Ulanowski. Mówca podkreślił, iż upoważnienie do reprezentowania min. pracy rozszerza sobie — i uważa tu się za przedstawiciela całego rządu.

Obchód zakończył krótkiem przemówieniem tow. Dębski, odczytując listy i depesze, które nadeszły z okazji obchodu. Następnie w podniosłem skupieniu zaśpiewano starą bojową pieśń "Proletarjatczyków" — Warszawianką.

—:—

Nagonka na monopole.

W ostatnich czasach rozbrzmiewa prasa polska atakami na wszelkie monopole państwowe, które stanowią jedno z najpoważniejszych źródeł dochodowych skarbu państwa.

Zapewne, monopole te nie są najlepiej administrowane, należy więc administrację ulepszyć, a dochody państwa będą jeszcze większe.

Przedmiotem napaści szczególniej jest monopol spirytusowy, bo tu wydarto niepośledne zyski prywatnym rycerzom przemysłu.

W roku 1924, kiedy nie było monopolu spirytusowego, dochód z akcyzy od spirytusu przyniósł skarbowi państwa — 132.6 miljonów złotych. Na rok 1925 preliminowano z monopolu, czystego dochodu 197.5 miljonów zł., w rzeczy samej dochód wynosił 210.5 miljonów złotych, z których do skarbu państwa wpłacono 174.3 miljonów (preliminowano 167.4 miljonów.) a 36.2 miljonów przeznaczono na kapitał obrotowy monopolu.

W roku 1924 sprzedano 58 miljonów litrów 100- procentowego spirytusu konsumcyjnego, przyczem akcyza wynosiła 2.28 zł. od litra na rzecz skarbu państwa; w roku 1925 sprzedano 43 miljony litrów 100- procentowego spirytusu konsumcyjnego; jeżeli uwzględnić wzrost opłaty akcyzowej w roku 1925, która wynosiła 3.68 zł. od litra, to gdyby dochód skarbu państwa opierał się tylko na akcyzie, powinien on wynieść tylko 158 miljonów złotych, podczas gdy w rzeczywistości ściągnięto 210.5 miljonów dochodu. Nadwyżka przeszło 50 miljonów złotych dochodu jest zyskiem monopolu.

Z powyższego wynika, że jeden litr spirytusu konsumcyjnego w roku 1924 przyniósł Skarbowi państwa — 2.28 zł. a w r. 1925 — 4.60, czyli prawie 100 proc. więcej, podcza gdy cena wódki w tym czasie wzrosła najwyżej o 50 procent, a zatem o sumę 25 miljonów zł. uszczuplono zysk pośrednictwa handlowego.

Walka rozpoczęła się o wydarcie skarbowi państwa jego źródeł dochodu, w szeregach walczących widzimy w zgodnym szyku zmobilizowany kapitał: obszarnika, i właścicieli rektyfikacji i fabryk wódek, pośredników i szynkarzy.

Wprowadzenie pełnego monopolu na całym terenie Rzeczypospolitej pozwoli na wydatne podniesienie dochodów skarbu i uchroni konsumenta od wyzysku ze strony producentów i pośredników.

10 miljonów na roboty publiczne.

WARSZAWA, 16. 2. (AW), "Robotnik" donosi, że min. Barlicki polecił opracować wniosek o wyasygnowanie 10 miljonów zł. na rozpoczęcie robót publicznych w marcu bież. r na większą skalę.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 lutego

25-LETNI JUBILEUSZ ZWIĄZKU FARMACEUTÓW. Lwowska organizacja farmaceutów święciła w dniu 6 lutego br. dwudziestopięciolecie swego istnienia uroczystą akademją, która odbyła się w salach Towarzystwa Aptekarskiego przy ul. Mikołaja. Słowo wstępne wygłosił prezes Związku farmaceutów mag. Friedman, który w obszernem przemówieniu nakreślił historję Związku farmaceutów od chwili jego powstania przechodząc w chronologicznym porządku wszystkie etapy jego działalności, podkreślając specjalnie chlubne karty tejże, jak wyrobienie organizacji, której z początku nikt nie uznawał, odpowiedniego prestige'a na zewnątrz, uregulowanie stosunków pracy i płacy na naszym terenie, założenie biura pośrednictwa pracy i t. d. Również w życiu społecznem Związek farmaceutów brał żywy udział i występował zawsze w porozumieniu z pracownikami umysłowymi innych kategorji, a dowodem tego to uzyskanie 2 mandatów do Rady Kasy Chorych m. Lwowa, Zakładu Pensyjnego oraz opanowanie zupełne Wydziału kond. magistrów.

Po przemówieniu mag. Friedmana nastąpiła część koncertowa akademji, która dzięki wysoce artystycznemu odśpiewaniu różnych pieśni oraz partji operowych przez pp. magistrów Tadeusza Szymonowicza majora W. P., Henryka Messinę, ponadto przez artystkę opery lwowskiej p. Okońską przy akompanjamencie p. Jadwigi Szulmanównej wywołała burzę oklasków ze strony zebranych gości i kolegów.

Zakończona została Akademja wręczeniem dyplomów honorowym członkom Związku, a mianowicie magistrom farmacji p. Jezierskiemu, Steinowi, Sandnerowi i Weissow. Imieniem członków honorowych zabrał głos Mr. Jezierski dziękując za zaszczyt jaki ich spotkał oraz przyrzekając nadal dla dobra i rozwoju Związku tak jak dotychczas pracować.

Po oficjalnej części zaczęła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się aż do rana.

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI LUDOWYCH WE LWOWIE zawiązało się i rozpoczęło swoją pracę z dniem 15. stycznia 1925. Celem Towarzystwa jest: odrodzenie, rozbudzenie i podtrzymanie zmysłu oszczędności wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, podejmowanie wszystkich starań i zamierzeń wiodących do rozpowszechnienia i utrwalenia oszczędności, nawiązywanie stosunków z instytucjami przyjmującymi wkłady oszczędnościowe, oddziaływanie na czynniki rządowe i ustawodawcze w kierunku uzyskania odpowiedniego ustawodawstwa chroniącego kapitały oszczędnościowe i ułatwiającego ludności oszczędzania, podniesienie bogactwa i dobrobytu społeczeństwa, przez stworzenie własnych kapitałów, które jedynie umożliwią rozwój gospodarczy i społeczny Polski. Zgłoszenia przystąpienia na członków przyjmuje biuro Towarzystwa w Związku Stow. zarobkowych i gospodarczych, ul. Jagiellońska 1. Biuro wysyła na żądanie statut.

NIEWYKORZYSTANA NALEŻYCIE PARCELA GMINY m. LWOWA. Przy ul. Gródeckiej l. 19 (róg ul. Sądowej) znajduje się parcela należąca do gminy m. Lwowa. Na parceli tej stoi kilka parterowych domków, krytych gontem. Zgniłe gonty dachów porosły mchem i trawą tak, że przypominają swoim wyglądem pastwisko dla kóz. Domki te należałoby dawno usunąć, tem więcej, że ulica Sądowa musi być uregulowana przez jej rozszerzenie i regulacja ta przewidzianą jest w planie uporządkowania i rozwoju Lwowa. Wspomniana parcela nadaje się znakomicie na budowę wielopiętrowego domu, którego parter i I-sze piętro zajmowałyby magazyny, zaś górne piętra przeznaczone byłyby na mieszkania. Przylegając do jednej z głównych arterji handlowo-komunikacyjnych miasta parcela ta daje gwarancje, że gmina Lwowa mogłaby mieć bardzo dobry dochód gdyby wybudowała na tem miejscu dochodowy dom. Również zmieniłby się i wygląd ulicy pod względem estetycznym ponieważ niechlujnie utrzymane rudery, które stoją na tej parceli, nie mogą przecież być uważane za ozdobę miasta. Potrzeby tysięcy ludzi, którzy udają się do sądu, wymagają by ulica Sądowa była nareszcie uporządkowana. Jeżeli gmina ma pieniądze na budowę luksusowych dróg i chodników na dalekiej peryferji miasta gdzie "djabeł dobranoc mówi", to niezrozumiałą wcale rzeczą jest, że nie znajduje potrzebnych kwot celem regulacji ulicy Sądowej i budowy przyzwoicie wyglądającego domu dochodowego na własnej parceli.

Zabójcy przodownika PP. przed sądem doraźnym.

21-letni Wojciech Socha i Józef Pisulak, liczący lat 20, parobcy z Sokolnik pod Lwowem, stanęli wczoraj przed sądem doraźnym, jako oskarżeni o dokonanie zbrodni morderstwa na osobie komendanta tamtejszego posterunku PP. Jana Beszterda.

Trybunałowi przewodniczy r. Niewiadomski, jako wotanci zasiadają, r. Franke, Majer i Sokołowski, oskarża prok. Sywulak. — Oskarżonego Sochę bronią dr. Grek i dr. Pieracki, Pisulaka broni dr. Batycki, zaś poszkodowaną wdowę po zamordowanym zastępuje dr. Link.

CHCIAŁ TYLKO NASTRASZYĆ.

Wojciech Socha, syn gospodarza mającego 14 morgów gruntu, przesłuchiwany na rozprawie zeznawał około dwie godziny. Przyznał się do oddania strzału w kierunku śp. Beszterdy, twierdzi jednak, że strzelił tylko, aby go "nastraszyć" nie mając zamiaru pozbawienia go życia.

Powodem tego kroku był żal, jaki czuł do swej ofiary. Wskutek oskarżenia go przez zmarłego był karany za pijaństwo i awantury. Ostatnio oskarżył śp. B. w starostwie Sochę i braci Boczulów o posiadanie laski sporządzonej z drutów obszytych skórą, zakończoną kulą miedzianą. Krytycznego dnia byli wszyscy trzej wezwani do starostwa we Lwowie, gdzie upomniano ich i udzielono nagany.

Wieczorem wrócili do Sokolnik i zastali śp. Beszterda w szynku Hałatyna. Socha rozżalony udał się wówczas do mieszkania przyjaciela Józefa Pisulaka, od którego otrzymał karabin, z odciętą lufą.

Tymczasem w szynku zabawiali się bracia Boczule, Socha pożyczył im jednego złotego w tym celu, aby zabawiając śp. B. przytrzymali go w szynku, aż do jego przybycia z karabinem. Oskarżony strzelił wówczas do śp. B. przez okno i zranił go w lewą pierś. W tym czasie stał na czatach Pisulak. Po strzałach obaj zbiegli. Socha po drodze rzucił karabin do rowu, poczem udali się do narzeczonej.

Na pytania obrońców odpowiada Socha, iż śp. B. był nielubiany we wsi, gdyż prześladował wszystkich, wielu mieszkańców pobił, a jeden z nich Michał Białek długo chorował wskutek pobicia.

Obrońca dr. Grek: Czy Socha był w tym czasie pijany?

Osk.: Tak, byłem zabawiony, namówili mię — gdybym nie był pijany to bym nie strzelał.

Dr. Pieracki: Czyście wiedzieli wiedzieli że śp. B. został postrzelony?

Osk.: Dowiedziałem się o tem dopiero na drugi dzień na posterunku policji.

Dr. Batycki: Jak daleko stał w czasie strzału Pisulak i czy było wówczas ciemno?

Osk.: Było całkiem ciemno, Pisulak stał o dziesięć kroków odemnie.

"DAJ MI KAWAŁEK".

Drugi oskarżony Józef Pisulak syn gospodarza, mającego trzy morgowe gospodarstwo, zeznał na rozprawie, że wskutek skargi śp. Beszterdy był karany za posiadanie rewolweru, zaś z. r. ponownie otrzymał karę za opilstwo.

Krytycznego wieczoru Socha wywołał go z domu. — Wówczas zauważył, iż S. był bardzo rozżalony na przodownika i mówił daj mi kawałek (karabin) i chodź ze mną do Hałatyna. Socha zapytany, na co mu "kawałek" odrzekł "co cię to obchodzi". Po dłuższych namowach Pisulak dał koledze karabin i 4 naboje.

Przebieg dokonania zbrodni opisuje zgodnie z Sochą. Twierdzi również, że strzał był oddany w celu "nastraszenia" przodownika.

Na popołudniowej rozprawie zeznawali eksperci rusznikarze, poczem obrońcy postawili wnioski o powołanie szeregu świadków do rozprawy. Prokurator sprzeciwił się jednak tym wnioskom.

Dziś ogłosi trybunał uchwałę w tej sprawie. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków przeto wyrok spodziewany jest dopiero we czwartek.

Liczni słuchacze wypełnili wczoraj salę rozpraw. Pomiędzy nimi znajdowała się również ubrana w ciężką żałobę wdowa po zamordowanym p. Jadwiga Beszterdowa.

NIEUCZYNNOŚĆ ZARZĄDCY CMENTARZA. — Wczoraj o godzinie 5 rano napadli jacyś awanturnicy na mieszkanie przemysłowca p. D., zam. przy ul. Piekarskiej pod l. 89 przyczem obrzucili kamieniami okna i wybili szyby. Napadnięty, chcąc uzyskać szybką pomoc policji, udał się do zarządu publicznego cmentarza, prosząc o zezwolenie telefonowania do Komendy policji. Zarządca cmentarza N. Maciejewski nie zezwolił jednak proszącemu korzystać z telefonu, radząc mu udać się pieszo do komisarjatu P. P. Nieuczynność M. godna jest napiętnowania, tembardziej, że telefon cmentarny nie jest prywatną jego własnością. O gospodarce tego zarządcy cmentarza Łyczakowskiego piszą wiele obecnie dzienniki. Tu dodamy, że gospodarką na drugim miejskim cmentarzu (Janowskim) zajmuje się obecnie sąd karny.

Możeby ktoś zajął się bałaganem, panującym w zarządach obu cmentarzy.

WYROK W PROCESIE RABUSIÓW. Wczoraj skończyła się ostatecznie rozprawa w sprawie czterech rabusiów z powiatu sokalskiego, o czem podawaliśmy. Sędziowie przysięgli mieli do roztrząsania 39 pytań, które przeważnie zatwierdzili. Trybunał wobec tego zasądził Ołeksę Wodonosa na 10, Iwana Kowalyka na 8, zaś Iwana Brylę na 2 i pół lat ciężkiego więzienia, przyznana poprzednio przez sąd doraźny jednemu z oskarżonych Andrzejowi Kantorowi, pozostawiono bez zmiany.

OFIARY GOŁOLEDZI. 60-letnia Chana Naretkowa przechodząc ulicą Żółkiewską obok realności pod l. 1 pośliznęła się i upadła przyczem doznała złamania nogi. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala. Marja Pered, zarobnica, przechodząc ul. Jabłonowskich upadła tak nieszczęśliwie, że złamała rękę. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

—:::—

Komunikaty.

× WYKŁAD W OGNISKU OFICERÓW. W piątek, dnia 19. lutego br. odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry l. 1. o godz. 17:30 wykład kpt. Hausmanna Wiktora na temat: „Wpływ wojny na rozwój zbrodni".

× STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA WE LWOWIE. We czwartek, 18. bm. odbędzie się odczyt Inż. Władysława Wrażeja na temat "Wyrób żelaza i stali" część I., z cyklu "Zagadnienia życia codziennego" z przezroczami. Sala Miejskiego Muzeum Przemysłowego. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Znów zamach samobójczy na cmentarzu łyczakowskim.

Wczoraj o godzinie 11-tej przedpołudniem powiadomiło dwóch przechodzących cmentarzem mężczyzn dozorcę cmentarnego p. Bedziocha, iż na cmentarzu Obr. Lwowa leżą zwłoki jakiegoś żołnierza. O wypadku tym natychmiast powiadomiono Komendę miasta i placu.

Przybyła komisja wojskowa zastała leżące pomiędzy grobami śp. Łękowskiego a śp. Kurdyhana zwłoki kaprala 26 pp. obrócone twarzą do góry. Obok leżał rewolwer co wskazywało, że denat popełnił samobójstwo. Następnie stwierdzono, że denat zginał wskutek postrzału w okolicy serca, kula zaś pozostała w piersiach. Zamach samobójczy został dokonany prawdopodobnie ub. nocy.

Żandarmerja wojskowa, przeprowadzając śledztwo, ustaliła następnie, że denatem był 23-letni Stanisław Kędzia, rodem z Kamionki strumiłowej, przydzielony służbowo do pralni wojskowej. Koszary w których był stacjonowany przy ul. Kleparowskiej, opuścił on o godz. 7-mej wiecz. i prawdopodobnie udał się wprost na cmentarz, gdzie popełnił samobójstwo.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, ani też listów. Istnieje przypuszczenie, że K. popełnił samobójstwo z powodu choroby na którą cierpiał.

—:—

Szczegóły afery szpiegowskiej na Górnym Śląsku.

Aresztowani w ostatnich dwóch dniach szpiedzy zostali natychmiast przesłuchani przez sędziego śledczego Kisielewskiego Aresztowane osoby są nadzwyczaj zdeprymowane i częściowo przyznają się do zarzuconych im zbrodni.

Ze szczegółów śledztwa, podkreślić należy, iż szajka ta, pracująca według ścisłych instrukcyj, wysyłanych z Berlina, dążyła do przeniknięcia i opanowania w najszerszem tego słowa znaczeniu działalności wojskowych organizacyj przysposobienia wojskowego i rezerw, oraz związku powstańców, pozatem czuwać miała nad działalnością państwowych władz bezpieczeństwa organów kolejowych, przemysłu ze szczególnem uwzględnieniem przemysłu wojennego, oraz prowadziła szczegółowy wywiad gospodarczy.

W ręce policji wpadły dowody przygotowania akcji dywersyjnej na wypadek wojny w postaci zniszczenia objektów wojskowych, zakładów przemysłowych, środków komunikacyjnych, wysadzania mostów i t. d.

Posłowie niemieccy na Sejm Śląska interwenjowali u władz, jak również skomunikowali się z klubem niemieckim w Sejmie warszawskim.

Na najbliższem posiedzeniu Sejmu Śląskiego zostanie wniesiona w tej sprawie interpelacja przez posłów niemieckich. Dochodzenia śledztwa trwają nadal.

Dodatek na bezrobotnych do biletów kolejowych.

Inicjatywa Krakowa.

Jeden z Komitetów niesienia pomocy bezrobotnym w Krakowie powziął inicjatywę, — która powinna znaleźć naśladowanie także i w innych miastach. Oto na propozycję tego komitetu prezes krakowskiej dyrekcji kolej. inż. Barwicz wydał zarządzenie, by wszystkie kasy kolejowe w okręgu dyrekcji krakowskiej dodatkowo sprzedawały bilety przy zwykłych biletach przejazdu w wysokości 2, względnie 5 groszy do biletów drugiej i trzeciej klasy, oraz 10 i 20 groszy do biletów drugiej i pierwszej klasy.

Niewiadomo, jaki będzie efekt tego dobrowolnego podatku, może być jednak pokaźny, jeżeli wszyscy zrozumieją doniosły jego cel.

Stan oblężenia na kolejach sowieckich.

Ajencja wschodnia donosi z Moskwy, że wobec ciągle powtarzających się napadów na pociągi kolejowe, rząd sowiecki zaprowadził na kolejach stan oblężenia. Sprawcy napadów mają być natychmiast rozstrzeliwani. Wedle obliczeń urzędowych w ciągu ostatniego kwartału dokonano dwa tysiące napadów na pociągi.

—:—

Konfiskata majątku kościelnego w Meksyku.

NOWY JORK (Pat). Meksykański prokurator generalny wydał surowe zarządzenie, dotyczące konfiskaty ruchomego i nieruchomego majątku kościelnego, który w myśl ustawy z 1917 roku został unarodowiony i winien być skonfiskowany. Jednocześnie wydane zostało rozporządzenie przeciwko wszystkim księżom cudzoziemcom, którego postanowienia częściowo były już wykonane. Szereg kapłanów hiszpańskich i irlandzkich odstawiono do Veracruz. Arcybiskupa Moradelrio pozostawiono narazie w spokoju. Rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w sprawie jego wydalenia.

Burzliwy przebieg wyborów w Rumunji.

Z Bukaresztu donoszą: Przebieg wyborów w Rumunji był bardzo burzliwy. W wielu miejscowościach doszło do krwawych starć między liberałami, a stronnictwami opozycyjnymi. W niektórych miejscowościach nie zostały uznane listy wyborcze opozycji, rzekomo z powodu spóźnionego przedstawienia ich, przeto wybrani zostali bez głosowania przedstawiciele list rządowych.

W Bukareszcie podczas wyborów przyszło do gwałtownych starć, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 5 odniosło rany.

—:::—

Świetny Magistracie zlituj się...

Wiadomo, że Magistrat ściąga podatki i dodatki do podatków. We własnym przeto interesie i interesie obywateli powinien się starać, ażeby operacja pobierania podatków odbywała się bez starć i zbytnich kłopotów dla jednej i drugiej strony.

Tymczasem podatnik m. Lwowa boleśniej od samego podatku odczuwa przewlekły proces uiszczania opłat podatkowych. W całym Magistracie jest jedna tylko kasa i jedna likwidatura. Zanim przeto człowiek wpłaci swoją należytość musi przez kilka dni dusić się w ogonku i tracić czas po próżnicy.

Na to licho można bardzo łatwo zaradzić trzeba tylko odrobinę dobrej woli i zrozumienia, że tabakiera jest dla nosa, a nie odwrotnie.

Bijący policjanci.

Sąd okręgowy karny jako apelacyjny w Krakowie rozpatrywał wczoraj kilka spraw przeciw policjantom. I tak oskarżony był poster. policji Klęczar, poster. Mazgała, o pobicie przy przesłuchaniu protokolarnem ucznia Bazylego Kluczyka. Pobity zeznał że najpierw Klęczar uderzył go w twarz a potem Mazgała, następnie ciągnęli go za uszy, a w końcu bili go znowu po twarzy i to kilkakrotnie. Z tego przesłuchania 11-letnie chłopak wrócił do domu opuchnięty i gorączkował. Sąd I instancji uwolnił policjantów, gdyż przy pobiciu nie było świadków, a zdaniem sądu zeznania pobitego w takich razach wystarczyć nie mogą. Sąd apelacyjny w Krakowie był innego zdania i zarządził dalsze dochodzenia i rozprawę odroczył.

I Anglja wprowadza oszczędności.

LONDYN Pat. Przemawiając w Torquay, pierwszy lord admiralicji p. Bridgeman, zaznaczył, że zamierzone oszczędności w budżecie administracji nietylko nie będą przeszkodą w wykonaniu całego nowego programu budowy, ale pozwolą w wyniku na zmniejszenie ciężarów podatkowych zgórą o 2 miljony funt. szterlingów.

Lord Bridgeman dodał jednocześnie że zarówno oszczędności w budżecie administracji, jak i program budowy nowych statków przyjęto w porozumieniu z kanclerzem skarbu.

Praca dla bezrobotnych w Warszawie

WARSZAWA 16. 2. (AW) Ministerstwo skarbu zawiadomiło magistrat warszawski o przyznaniu mu kwoty 1 miljona zł na zatrudnienie bezrobotnych. Pierwsza rata w sumie 200.000 zł. będzie wypłacona w bieżącym tygodniu. Dzięki temu znajdzie pracę około 1000 osób. Dodać należy, że Magistrat starał się o wyasygnowanie dwóch milj. zł.

Z parlamentu francuskiego.

PARYŻ. 16 II. (Pat.) Na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych na wniosek komisji odrzucono 389 głosami przeciw 112 projekt podatku od wypłat, następnie 258 głosami przeciw 145 uchwalono całość projektu o nowych dochodach, które Doumer oblicza na 1600 miljonów w porównaniu z 4 miljar-0dami deficytu. Przy głosowaniu nad tą sprawą Briand postawił kwestję zaufania. Prawica i komuniści głosowali przeciw projektowi.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE O. K. R. odbędzie się w piątek, 19. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Sykstuska 21 II p. Uprasza się Szan. Towarzyszy członków Zarządu o punktualne przybycie.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ odbędzie się dnia 17. lutego o godz. 7 wieczór w lokalu Sykstuska 21 II p.

Uprasza się tow. tow.: Cegłowskiego, Fröhlicha, Dziurzyńskiego, Dręgiewicza, Dra Hollendra, Loewensteina, Sokołowskiego, Talarka, Smulikowską i Trawiecką o punktualne przybycie.

Sekr. Br. Skalak Przew. Dr. Herschtal.

Sprawa reformy administracji.

Projekty komisji trzech.

W poniedziałek p. prezesowi Rady Ministrów Al. Skrzyńskiemu wręczono elaborat w sprawie reorganizacji administracji państwowej, opracowany przez komisję trzech, pod przewodnictwem prof. Bobrzyńskiego.

Projekt reorganizacji administracji zawiera dziewięć projektów nowych ustaw, które zasadniczo zmieniają organizację ogólną administracji, organizację administracji szkolnictwa, administrację skarbową, administrację policji, straży skarbowej i samorządu.

Z ważniejszych zmian zanotować należy, że główna komenda policji będzie miała zadanie wyszkolić cały aparat policyjny, że odrębne rodzaje policji kryminalnej i politycznej będą zniesione i ustalony jeden typ policji mundurowej i nieumundurowanej, które będą podlegały jednej władzy.

Obecnie p. premier Skrzyński przystąpił już do zbadania powyższych projektów, poczem będą one dostarczone wszystkim członkom Rady Ministrów i będą opublikowane. Uchwalenie ustaw, które zawiera projekt komisji prof. Bobrzyńskiego, nastąpi w tempie przyspieszonem — przypuszczalnie przed kwietniem b. r. — a to ze względu na cały szereg oszczędności w budżecie państwowym, w ten sposób tylko dającym się zrealizować.

Atak ministerstwa W. R. i O. P. na kuratorjum lwowskie.

Ustawa sanacyjna, dotycząca szkolnictwa, przewiduje obłożenie nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich większą nad normę ilością godzin, aby usunąć t. zw. nadliczbówki osobno płatne.

W kuratorjum lwowskiem rozumiano, iż jeśli kiedy, to chyba tylko z końcem I. półrocza można tę sprawę uregulować. Tak może myśleć każdy normalny człowiek. Nie czekało więc na rozporządzenie wykonawcze, które musi przyjść, ale wskutek spóźnienia wywoła dopiero niebywały zamęt w szkołach. Poleciło zatem dyrektorom szk. średn. by w nowym podziale godzin sprawę dodatkowych godzin unormowali. Zdarzyło się przy tem porządkowaniu według pomysłów p. Grabskiego, iż kilku nauczycieli musiało objąć naukę w 2 a nawet w 3 zakładach. Może dlatego, iż należeli oni do osławionego TNSW. poczęto głośno nad ich niedolą kiwać głowami. Nawet „jeden“ (a ilu ich tam?) korespondent „Słowa Polskiego“ ulitował się nad ich biedą i nibyto w imieniu „zaniepokojonych“ rodziców pobiegł do „źródła“ i tam się spytał, co to za nieporządki we Lwowie.

I tu występuje rzecz niebywała dotąd w dziejach ministerstwa W. R. i O. P. możliwa chyba za rządów p. Grabskiego. „Jeden“ z korespondentów donosi:

„Poinformowano mię w sferach miarodajnych, że ustawa sanacyjna nie weszła jeszcze w życie, albowiem minister WR. i OP. nie wydał jeszcze odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

Żadne też kuratorjum w całej Polsce nie poczyniło kroków w kierunku podwyżki nauczycielom szk. średn. liczby godzin, zrobiło to jedno jedyne lwowskie.

Rozporządzenie wykonawcze ministerstwa nie jest jeszcze ustalone i t. d... (Słowo Pol. nr. 34 z 1926 r.).

Z wiedzą p. ministra (chyba tak rozumieć „miarodajne sfery“) stawia się pod publiczny pręgierz gorliwość służbową kuratorjum lwowskiego. A równocześnie chce się bronić własne niedbalstwo, bo „rozporządzenie wykonawcze nie jest jeszcze ustalone“. Kuratorjum chce uniknąć chaosu w szkolnictwie a ministerstwo mówi „niech czeka, bo ja jeszcze nie gotowe“. A już co wspólnego ma publiczność z tem, że ministerstwo nie jest zadowolone z kuratorjum lwowskiego? „Wytyki“ robi się w drodze służbowej a nie przez gazetę. To bardzo nieładnie i niepolitycznie. P. Sobiński i p. Janelli ani nas ziębią ani grzeją, ale niezbyt są lubiani przez N. D., bo nie puszczają wyraźnej farby endeckiej. Może to Matak dla zrobienia miejsca na krześle kuratorskiem p. Prószyńskiemu, p. Rymarowi lub innemu Mendrysowi?!

Może p. min. Grabski wytłumaczy, kto jest winien tej notatce w 34 n-rze „Słowa Polskiego“.

Groźne bezrobocie w Niemczech.

Przykład, że pożyczki zagraniczne nie zawsze prowadzą do celu

U nas jest źle, w Niemczech jeszcze gorzej. U nas blisko połowa robotników jest bez pracy ale wobec słabego uprzemysłowienia kraju jest to w stosunku do Niemiec ilość niewielka. W całej Polsce jest 350 tysięcy robotników bez pracy, to jest mniej więcej tyle, ile w samej stolicy Niemiec, Berlinie. W Niemczech przemysł był ogromnie rozbudowany, dlatego dziś wskutek stagnacji poszły na bruk nie setki tysięcy, ale miljony ludzi.

Problem dla państwa ciężki i groźny.

Ciekawie przedstawia się rozrost bezrobocia w Niemczech.

Liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłki na zasadzie rozporządzenia z 16. lutego 1924 r. wynosiła w Niemczech w pierwszem półroczu r. 1925 około 200.000, poczem wzrosła w sierpniu do 230.000, we wrześniu do 266.000, w październiku do 363.0000, w listopadzie do 673.000, w połowie grudnia do 1.067.000, a 1 stycznia br. do 1.485.000! Obecnie, wedle statystyki oficjalnej 2,300.000 ludzi. Nie jest to jednak jeszcze liczba pełna. Mianowicie rozporządzenie niemieckie nie przyznaje zasiłków wszystkim bezrobotnym, zupełnie wyklucza częściowo bezrobotnych. Najbliższe prawdy będzie obliczenie „Informations Sociales“, które określa liczbę robotników dotkniętych w Niemczech bezrobociem na 4 miljony. W porównaniu ze stanem rzeczy w Polsce sprawa się przedstawia jak następuje: 1 lipca 1925 r. było bezrobotnych w Polsce 171.000, w Niemczech około 200.000, podczas gdy 1 stycznia 1926 r. w Polsce 250.000, w Niemczech 1.485.000.

Wynika z tego, że ilość bezrobotnych powiększyła się w ciągu 6 miesięcy w Polsce niezupełnie dwukrotnie, a w Niemczech przeszło siedmiokrotnie.

Rozmieszczenie bezrobocia w Niemczech ma dużo cech wspólnych z rozmieszczeniem w Polsce. Dotknięte są przedewszystkiem zagłębia przemysłowe, a zwłaszcza zagłębia westfalskie, gdzie jest przeszło 100.000 bezrobotnych, oraz śląskie, które liczy 70.000 robotników bez pracy. Pozatem dotknięte są w pierwszym rzędzie wielkie miasta z Berlinem na czele, w którym na początku roku liczba bezrobotnych dosięgała 200.000 (Obecnie ponad 300.000).

Zasiłki zostały w ostatnim czasie na zasadzie uchwały parlamentu 12-go grudnia zeszłego roku podwyższone o 20 procent i wynoszą obecnie w zależności od stanu rodziny, kategorji płac oraz pasa drożyźnianego, w którym bezrobotny mieszka od 6.66 24— marek na tydzień. Roboty publiczne organizowane są przez samorządy, które korzystają przytem ze specjalnych kredytów z funduszu 100 miljonów marek, przewidzianych na ten cel w budżecie państwa.

Sytuacja w Austrja jest zbliżona do sytuacji niemieckiej. Liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłki na zasadzie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia wynosiła w końcu roku zeszłego około 180.000, a wraz z bezrobotnymi, którzy wyczerpali już prawa do zasiłków 240.000. Ponieważ liczba pracowników ubezpieczonych wynosi niemal dokładnie jeden miljon, a zatem jedna czwarta pracowników w Austrji znajduje się bez pracy.

We Wiedniu liczba bezrobotnych dosięgła w końcu r. ub. 90.000.

„Nowy Kurjer Polski“ zastanawiając się nad obecnem przesileniem gospodarczem Niemiec i Austrji trafnie podnosi, że pożyczka zagraniczna, której u nas wszyscy czekają jak „Cudu nad Wisłą“ nie jest najlepszym środkiem ratunku. Bo oto Niemcy i Austrja są dowodem, że pożyczki te, nie uchroniły kraju od klęski gospodarczej. Nie można zatem w pożyczce tej pokładać zbyt wielkich nadziei i redukować niezmiernie skomplikowanych zagadnień społeczno-gospodarczych do formułek i haseł zbyt prostych. Idzie tu o zagadnienia niezmiernie złożone, — mające wybitnie międzynarodowy charakter, i które tylko na drodze międzynarodowej współpracy zasadniczo rozwiązane być mogą.

Z bagna nadużyć.

Interesy posła Hryckiewicza.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu został zgłoszony wniosek „Wyzwolenia“ i Stronnictwa chłopskiego, w sprawie nadużyć popełnionych przez starostę jego zastępcę i wydział sejmikowy w Sokółce. Jako główny oskarżony wskazany jest tam również poseł do sejmu członek wydziału powiatowego, p. Hryckiewicz. Biorąc na siebie lub braci swoich szereg dostaw i przedsiębiorstw publicznych, z których ciągnął korzyści osobiste, naruszył w ten sposób literę i ducha art. 22 Konstytucji. Powołując się wobec tego na ordynację wyborczą wnioskodawcy żądają pozbawienia mandatu p. Hryckiewicza, posła na sejm Rzeczypospolitej Polskiej. P. Hryckiewicz należał do klubu Chrześcijańsko-Narodowego, ostatnio zaś był dzikim.

*

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej obraduje obecnie nad sposobem wprowadzenia przymusu na posłów, by się oczyszczali z zarzutów o korupcję.

Może dzięki tej walce z korupcją poselską mniej będzie żerujących Hryckiewiczów.

Z dnia.

Kto faszyzm popiera w Polsce!

Naturalnie kapitaliści, feudali i księża. Otóż biskup wołyński Michał Godlewski z swoim sztabem zw. kapitułą wysłał dnia 11. bm. telegram do Mussolini go, mordercy robotników i posła socjalistycznego Matteottiego, wyrażając mu uczucia „najgłębszej dziekczynności i uwielbienia“.

Trabanci międzynarodowej czarnej reakcji nazywają Mussoliniego „najpierwszym genjuszem naszych czasów“, bo zakazał we Włoszech dancingu, proszą Boga o zdrowie tego kata naszych włoskich towarzyszy. Toteż Bóg niewysłuchuje modłów polskich biskupów.

Jak się urabia opinję przeciw podatkowi majątkowemu?

P. Korfanty zainteresowany grubo w niepłaceniu podatku majątkowego i w przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku, zapewnia, że można by dokonać świetnej transakcji z kapitałem amerykańskim, nie przeszkodzie stoi tylko... podatek.

Oto, co czytamy w „Rzeczypospolitej“

„Według zebranych przez nas w sferach urzędowych informacji pertraktacje między trustem amerykańskim Harrimana a Rządem Polskim w sprawie zaangażowania kapitałów tego konsorcjum w przemyśle polskim, posunęły się znacznie naprzód.

Trust Harrimana nosi się z zamiarem kupienia fabryki Guichet'a na polskim Górnym Śląsku. Amerykanie wysunęli wszakże postulat uzyskania zwolnienia (!) od podatku majątkowego. Prowadzone obecnie rokowania mają na celu uzgodnienie (?) stanowisk obu stron.

Od realizacji swych dezyderatów konsorcjum amerykańskie uzależnia finansowe partycypowanie na szeroką skalę w rozwoju przedsiębiorstwa“.

Właśnie o ten podatek chodzi i p. Korfantemu nie uda się sztuczka, choćby jeszcze silniej starał się przekonać opornych posłów o szkodliwości najsprawiedliwszego z podatków.

Dar dla Labour-Party.

LONDYN, Rada naczelna kongresu Trade Unionów postanowiła przyjąć od lady Warwick, swego czasu kandydatki Labour Party do Izby Gmin, dar w naturze w postaci jej posiadłości „Easton Lodge“ w hrabstwie Essex. Postanowiono, że pałacyk lady Warwick przerobiony zostanie na kolegjum Trade Unionów. W tym celu rada kongresu zwróciła się z wezwaniem do członków związku o pokrycie kosztów przebudowy i wydatków na urządzenie kolegjum.

Niedola wsi polskiej.

Wiec poselski tow. Kwapińskiego w Borysławiu.

Tow. poseł Kwapiński przemawiając w Borysławiu na wiecu, podkreślił wspólność interesów robotników przemysłowych i rolnych jest to powodem napływu tychże do przemysłu naftowego.

Robotnicy ci, są stałym łącznikiem między przemysłem a wsią, i tkwią jedną nogą w przemyśle, a drugą na wsi. Wskutek tego starcia, wśród robotników przem. naft. niektórzy robotnicy twierdzą, że powinni być redukowani, ci robotnicy, którzy mają gospodarstwo rolne, z drugiej strony robotnicy małorolni, zajęci w przemyśle powiadają, że zamała posiadłość rolna, nie może ich wyżywić. Tu uwydatnia się doniosłość przeprowadzenia reformy rolnej, która przez uzupełnienie gospodarstw małorolnym i nadanie ziemi fornalom odciągłoby nadmiar robotników z przemysłu na rolę.

Tow. Kwapiński, znając dolę robotników rolnych, jako prezes zw. rob. roln. przedstawił

BEZGRANICZNĄ NĘDZĘ POLSKIEJ WSI

niemożność nabywania towarów przemysłowych, przez robotników rolnych. Mimo, że chłop chodzi bez koszuli, nie jest w możności jej nabyć, z drugiej strony przemysł łódzki z powodu braku nabywców zamyka fabryki pozbawiając pracy robotników i tu uwidocznia się zależność robotników przemysłowych i rolnych.

Musi dojść do porozumienia i zespolenia wsi z miastem, gdyż w przeciwnym razie będą odnosić korzyści pośrednicy handlowi.

Mowca wskazał na kolosalną różnicę rozwoju przemysłowego i rolnego, w Małopolsce i w Czechach, zaznaczając, że szlachta polska poza rozpijaniem chłopów więcej o nic się nie troszczyła.

Nawiązując do obecnej reformy rolnej przypominał niebywałe trudności, z jakimi musiano walczyć o samą zasadę, czy reforma rolna ma być przeprowadzona czy nie, Sejm podzielił się i tylko jednym głosem większości został rozstrzygnięty los reformy rolnej w r. 1919.

Wobec przerażenia obszarników w obliczu najazdu bolszewików w 1920 r. wyrażono zgodę na przeprowadzenie daleko idącej reformy rolnej.

W dotychczasowych formach była niewykonalną reforma rolna, gdyż obszarnik mógł wnosić protest po kolei do kilku urzędów reform rolnych. Zdarzyło się i tak, że nawet zagospodarowani chłopi po kilku latach musieli opuszczać nabyte gospodarstwo i osiedlać się o kilka kilometrów dalej, wskutek rozstrzygnięcia urzędu reform rolnych na niekorzyść chłopów. Chociaż obecna ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie jest idealna, a oprócz tego jeszcze

ZOSTAŁA POGORSZONA POPRAWKAMI SENATU,

to jednak zapewnia, iż ziemię otrzymają bezrolni, małorolni, inwalidzi wojsk polskich jako też zasłużeni żołnierze.

Według ustawy o wykonaniu reformy ma być przeznaczone 200.000 hektarów ziemi rocznie na cele reformy rolnej. Ponieważ obszarnicy mają prawo w przeciągu jednego roku poszukać sobie nabywców ziemi przeznaczonej na parcelację na dogodniejszych warunkach od urzędowego zajęcia ziemi dla reform rolnych przeto na obecny rok zgłosili blisko 400.000 ha ziemi, a na przyszły rok blizko 800.000 ha ziemi.

Nad sprawiedliwem wykonaniem reformy rolnej mają czuwać komisje. O obecnym nieżdrowym stosunku posiadania ziemi świadczy najlepiej fakt, że w rękach około 12.000 obszarników znajduje się około 9,000.000 ha ziemi, zaś w posiadaniu 8,000.000 chłopów znajduje się około 3,000.000 ha ziemi.

Mówca porównawszy przeprowadzenie reformy rolnej w różnych państwach, jako to w Niemczech, Czechosłowacji, Łotwie stwierdza, że najlepiej została przeprowadzona reforma na Łotwie, gdzie najpierw rozdzielono ziemię między chłopów, a potem trzy lata debatowano nad tem, czy ziemia ma być zajęta z odszkodowaniem, czy bez odszkodowania, Wreszcie po trzech latach postanowiono nie dać odszkodowania za ziemię.

Po Łotwie najlepiej rozwiązała reformę rolną Rumunja.

Na zakończenie mówił tow. Kwapiński, że najlepszem rozwiązaniem reformy rolnej byłoby zniesienie zupełne własności prywatnej a utworzenie gospodarstw spółdzielczych.

Po przemówieniu tow. Kwapińskiego i kilku innych towarzyszy i przyjęciu rezolucji wiec został rozwiązany i zakończony odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Rezolucja uchwalona brzmiała:

Zgromadzeni na wiecu w sali kina "Apollo" w Borysławiu po wysłuchaniu referatu posła Kwapińskiego:

1) Uroczysty protest przeciwko pogorszeniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej przez Senat;

2) Zgromadzeni oświadczają, iż szybkie przeprowadzenie reformy rolnej przyczyni się do złagodzenia nędzy małorolnych mas chłopskich i stworzy podstawy dla rozwoju przemysłu przez zdobycie konsumentów na rynku wewnętrznym.

3) Zgromadzeni robotnicy przyrzekają uroczyście walczyć wspólnie z bezrolnymi i małorolnymi o zrealizowanie reformy rolnej wychodząc z założenia, iż przyszłość Polski i jej ustrój oraz rządu należeć muszą do robotników i chłopów.

4) Zgromadzeni wyrażają przeświadczenie, że w nowym Sejmie, który musi być w swojej większości chłopsko-robotniczy, obecną ustawę o reformie rolnej polepszy się w kierunku wywłaszczenia obszarnika bez odszkodowania i nadania ziemi bezrolnym małorolnym.

5) Zgromadzeni wyrażając zaufanie wzywają klub parlamentarny PPS. do poczynienia starań w kierunku uruchomienia życia gospodarczego, celem ratowania klasy robotniczej i rodzy

—:—

Dyrektorowie szkół średnich przeciw maturze pomysłu p. Grabskiego.

W Krakowie odbył się zjazd związku dyrektorów szkół średnich, który obradował nad ustrojem szkolnictwa a pozatem nad zmniejszeniem poborów dyrektorów i wizytatorów.

Głównym referentem, który wywołał bardzo obszerną dyskusję był referat dra Kuklińskiego p. t. „Nowy regulamin egzaminu dojrzałości".

W dyskusji podnieśli dyrektorzy szereg zarzutów odnośnie do rozporządzenia ministerjalnego w sprawie egzaminu dojrzałości, przyczem wykazywano niejasne punkty nowego planu. W końcu oświadczono się w dyskusji przeciw włączeniu religji do przedmiotów maturycznych.

———

Wyścig Trockiego o zdobycie pierwszeństwa dla Rosji.

MOSKWA (Ceps.) — W tych dniach wygłosił Trocki na zjeździe włókniarzy w Moskwie obszerną mowę o zadaniach odbudowy gospodarczej w Rosji sowieckiej. Zdaniem jego, najbliższym zadaniem sowieckiej rekonstrukcji ogspodarczej jest: po pierwsze dogonić Europę, po drugie dogonić Amerykę, po trzecie przegonić Amerykę i Europę. Proletarjat europejski musi — zdaniem Trockiego — dążyć do rewolucji. Rosja sowiecka do udoskonalenia techniki i zdobycia wyższej kultury. Rewolucja europejska łącznie z techniką nowej Rosji przyniesie ratunek obu stronom.. Coraz bardziej wysuwają się w Rosji na plan pierwszy zadania odbudowy, które należy uskutecznić przy pomocy nowych metod.

Walka przeciw brudom, walka przeciw pluskwom, walka przeciw wszom, przeciw tradycji niewolniczej, przeciw nicości oto walka o poziom kultury. Walka przeciw pijaństwu jest walką o wartość jednostki ludzkiej.

—:::—

Kapitał amerykański a propaganda komunizmu.

Pismo światowe „Currant history" zwróciło się do czterech wybitnych osobistości z prośbą o oświadczenie się w sprawie wywiadu z Trockim, w którym komisarz rosyjski przedstawia liczne możliwości dla wykorzystania kapitału i przemysłu amerykańskiego w Rosji i w którym protestuje przeciw polityce Stanów Zjednoczonych uniemożliwiającym przedsiębiorcom amerykańskim branie udziału w odbudowie gospodarczej Rosji.

Na oświadczenie to odpowiadają obecne przedstawiciele przemysłu amerykańskiego, podnosząc, że kapitaliści amerykańscy mogą przyznać Rosji pożyczki długoterminowe dopiero po zniesieniu sowieckiego monopolu zagraniczno - politycznego. O możnościach rozwoju rosyjskiego przemysłu elektrotechnicznego wyrażają się obaj politycy amerykańscy w sposób bardzo ironiczny: gospodarstwo rosyjskie robi piękne plany, szkoda, że tylko na papierze. Rosjanom szkodzi też ich propaganda komunistyczna, Trocki mówi poważnie o współpracy gospodarczej Rosji sowieckiej ze Stanami Zjednoczonymi, a jednocześnie, posyła list agitacyjny do rewolucyjnego poety Negrów. Dążenia Rosji do nawiązania stosunków gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi mogą liczyć na poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych jedynie o tyle, o ile nie stanowią one niebezpieczeństwa dla kapitału amerykańskiego.

—:::—

Za wiele ludzi w Japonji.

Wedle japońskich danych statystycznych wynosi roczny wzrost ludności w Japonji 754.000 obywateli. Całkowita liczba obywateli wedle spisu ludności z listopada 1925 wynosi w Japonji 59,736.704, a w Korei 18 miljon. ogółem więc około 80 milj. Jest więc Japonja jednym z najbardziej zaludnionych krajów na świecie. W roku 1924 urodziło się w Japonji 1,998.520 dzieci, t. zn. że co 15 sekund narodziło się jedno dziecko Zgonów było około 1,200.000. Japonja wraz z Koreą zajmuje obszar 628.750 km. kw. Na jeden km. kw. przypada więc 156 mieszkańców.

Jedynie Anglja, Belgja, i niektóre okręgi przemysłowe w Europie środkowej wykazują większą gęstość zaludnienia. Wskutek trzęsienia ziemi w r. 1923 ubyło poniekąd mieszkańców. Miasto Tokio straciło podówczas 200.000 obywateli, tak że obecnie ilość jego mieszkańców wynosi 1.995.000. Największem miastem Japonji jest Ossaka z 2,114.809 mieszkańcami (Ceps.)

—:::—

Łódź bez kinematografów.

Związek łódzkich kinematografów od pewnego czasu interwenjował u władz miejskich, domagając się zmniejszenia 75 proc. podatku widowiskowego i w tej sprawie wystosował memorjał do Rady Miejskiej i Magistratu m. Łodzi z żądaniem odpowiedzi do dnia 9. b. m.

Odpowiedzi jednak władze miejskie nie dały, wobec czego w dniu 10. b. m. wszystkie kinoteatry Łodzi zostały zamknięte.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. "Kredowe koło".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. "Dama w purpurze" Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Piątek, punktualnie o godz. 6.30 wiecz. "Zaklęte trzewiczki". Premjera.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. "Medaljon Prababki".

Czwartek, o ogdz. 7.30 wiecz. "Świerszcz za kominem".

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. "Gdybym chciała..."

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2)

Środa, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie" (gośc. występ Solskiego).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie" (gośc. występ Solskiego).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. "Dożywocie" (gośc. występ Solskiego).

"ZAKLĘTE TRZEWICZKI", wspaniała sceniczna bajka dla dzieci, pióra Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczównej, z muzyką Tadeusza Millera, w inscenizacji S. Fałszewskiego, pod reżyserją E. Kalinowskiego, a kierownictwem muzycznem J. Leszczyńskiego, z udziałem całego chóru i baletu — ukaże się po raz pierwszy w piątek, w Teatrze Wielkim punktualnie o godz. 6.30 wieczór. Śliczne to widowisko będzie urozmaicone szeregiem nadzwyczaj zabawnych, fantastycznych niespodzianek, specjalnie przygotowanych dla dziatwy.

"URIEL AKOSTA", głośny dramat Gutzkowa, w pięknem tłumaczeniu M. Bołoz-Antoniewicza, zostanie wznowiony na scenie Teatru Nowości w sobotę bieżącego tygodnia, pod reżyserją dyr. Barwińskiego.

DZIŚ OSTATNIE DNI programu 5-go, w których Semafor kończy swoje występy we Lwowie przed wielkim, półtora miesięcznym tournee po całej Polsce. Program ten wesołością i barwnością bije wszystkie poprzednie i zgromadza liczne rzesze widzów, którzy oklaskują goraco każdy numer, zwłaszcza dowcipny "Karnawał", który codziennie na żądanie publiczności jest powtarzany.

NA WSZYSTKIE WYSTĘPY SOLSKIEGO dyrekcja Teatru Małego sprzedaje bilety na dwa dni naprzód w biurze "Orbis" przy placu Marjackim. — Zniżki urzędnicze, wojskowe i akademickie obowiązywać będą w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia na "Dożywocie" z występem Solskiego.

Komunikat.

× POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W czwartek, dnia 18. lutego br. odbędzie się o godz. 8-mej wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 260 posiedzenie naukowe, na którem. Prof. Dr. Stanisław Loria wygłosi odczyt p. t. "Nowe teorje o budowie atomów". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

X. dzień ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Po 150.000 — Nr. 44690; po 10.000 — Nr. 17724, po 3.000 — Nr. 19128; po 2.000 — Nr. 4716, 40960. 64857; po 1.000 — Nr. 4342, 25453, 61717; po 600 Nr. 5463, 13939, 23864, 29807, 17391. 47818. 48729, 55366, 59593, 64374; po 500 — Nr. 224, 944, 4537. 6418, 11618, 12682, 21716, 29347 30175. 50331 55168 62137; po 100 — Nr 1513, 3008, 3063, 5070, 5334. 6856, 9139, 9805. 13884, 15283 17448. 17750. 19510. 21582, 22319, 25530, 25961 26421, 28011. 28392. 32376. 32987, 33583, 37828. 41584, 41631 46557. 47004. 47838. 50888, 51910, 52718. 52908, 55569. 62902. 63913; po 300 — Nr. 54, 174, 1076, 1277, 1435. 1450. 1669. 1807. 2231, 2744, 2856. 3161, 4471. 4723. 4755. 5148. 5919. 6639, 7034, 7176. 7250, 8115. 8365. 8420. 8626. 8927. 11612, 12161, 12436, 12621, 12660. 13759. 13986. 14327. 14391, 14910, 14940. 14956, 15232. 15299. 15657 15970. 16681, 16857, 16994, 17078, 17392. 17411. 17598. 17902. 17992, 18049, 18531. 18559. 18970. 19218. 19326. 20381. 20573, 21261, 21471, 21565. 21619, 21687, 21848. 22004 22006, 22052, 22874, 23301 23958, 23976. 24313. 24087. 25537, 25731 26207. 27328, 28345. 28717, 28781, 29221. 29482. 30316, 32180. 32511 32742, 32800. 33730. 33993. 34270, 34288, 35375, 37017, 37061. 37098. 38219 38784. 38829, 39227, 39303, 39373, 39819 40175. 40297, 40520. 41579, 41645, 42759. 42804, 43018. 43199. 43589. 44279 44659, 45200. 45291, 45455, 45478, 45636. 46501 46603. 47766, 48225, 49144, 49469, 49957 50271, 50330. 51574. 51961, 52244, 52356, 53131, 53148. 53213. 53485 54900. 56122, 56972, 57253, 57337, 57568. 57662. 58719. 59066. 59112, 60236, 60145, 60757, 60875. 62595. 62799. 64861

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

DWÓCH młodych inteligentnych ludzi poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za małym wynagrodzeniem. - Zgłoszenia do Admin. Dz. Lud. pod »zdol«.

POSZUKUJĘ posadę do sklepu bławatnego jako sprzedawczyni. — Łaskawe zgłoszenia pod »Sprzedawczyni« do Administracji.

MŁODY, INTELIGENTNY malarz teatr.-dekor. poszukuje jakiegokolwiekbądź odpowiedniego zajęcia i reflektuje nawet na wyjazd za granicę. Na żądanie wykaże się dobremi świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do administracji »Dziennika Ludowego« pod »Bez środków do życia«.

BUCHALTER, samodzielny bilansista, przeprowadza zaległości, zakłada księgi. Zgłoszenia Admin. »Ekspert«.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek roboty w sklepie lub we fabryce za małem wynagrodzeniem — F. Jakóbes w Kańczudze koło Przeworska.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.